Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 440 Poznań, środa dnia 25 września 1935 Rok 30

Sprawa tablicy pamiątkowej Hindenburga — nieaktualna

Jak Czytelnikom naszym wiadomo, zarząd m. Poznania na posiedzeniu swem w zeszłym tygodniu postanowił był w zasadzie przychylić się do wniosku tutejszych organizacyj niemieckich, by pozwolono im w ścianę frontową domu nr. 7 przy ulicy Podgórnej wmurować tablicę pamiątkową feldmarszałka Hindenburga.

Stanowisko w tej sprawie bezwzględnie odmowne obozu narodowego znalazło wyraz na wstępnej stronie głównego naszego wydania na wtorek w artykułach: „Tablica pamiątkowa Hindenburga w Poznaniu?" oraz „Hindenburg a sprawa polska — Co mówią fakty i dokumenty".

Wczoraj we wtorek odbyło się w tej sprawie ponowne zebranie zarządu miasta, które uznano za tajne.

Możemy jednak podać do publicznej wiadomości dodatni wynik zebrania, t. zn., że sprawa tablicy pamiątkowej Hindenburga jest nieaktualna.

Stało się zadość temu, co czuje i myśli ludność miasta naszego i wogóle społeczeństwo nasze patrjotyczne.

Dom nr. 7 przy ulicy Podgórnej w Poznaniu, w którego ścianę frontową chcieli Niemcy wmurować wielką marmurową tablicę pamiątkową feldmarszałka Hindenburga. Miała się ona znaleźć po lewej stronie frontu; na prawo widnieje już tablica pamiątkowa z piaskowca ku czci Karola Marcinkowskiego. W tym samym domu wychodził przez długie lata „Orędownik". Tam też powstał „Kurjer Poznański".

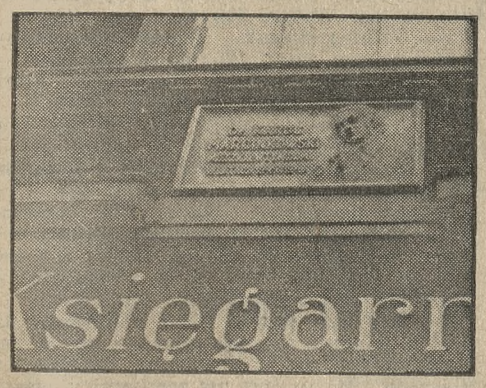

Projekty ustaw

Cukier, uposażenia, emerytury

Warszawa. (Tel. wł.). W okresie miesięcy letnich przygotowały poszczególne ministerstwa liczne projekty ustaw z najrozmaitszych dziedzin. Początkowo zamierzano ogłosić je w drodze dekretu Prezydenta. Później jednak zdecydowano się większość z nich skierować na drogę ustawodawczą.

Przygotowany został m. in. projekt ustawy cukrowej, który sprawę kontyngentów buraczanych oddaje w ręce ministerstw skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Projekt ten przedłożony będzie Sejmowi. Na drogę ustawodawczą skierowane będą również opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekty czterech ustaw, dotyczące pracowników samorządowych, a mianowicie ustawy o pragmatyce służbowej, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniach i o emeryturach pracowników samorządu terytorjalnego.

Jak słychać projekty, dotyczące uposażeń i emerytur pracowników samorządowych, opracowane są pod hasłem daleko idących oszczędności i redukcyj poborów. Znacznym ograniczeniom mają ulec również pobory emerytalne pracowników samorządowych, będących już na emeryturze; przyczem dotknięci redukcją płac emeryci samorządu terytorjalnego nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem. Rewizji będą poddane również lata służby, zaliczone do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych. Rewizja ta obejmuje przedewszystkiem lata pracy, spędzone poza służbą samorządową, a zaliczone do wysługi emerytalnej. Ciałom ustawodawczym przedłożone będzie nadto do uchwalenia szereg innych ustaw z dziedziny gospodarczej. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych mówią, iż nominacja nowego posła republiki czeskosłowackiej w Warszawie na wakujące już od dłuższego czasu stanowisko nie jest narazie przewidziana. Poselstwem czeskiem w Warszawie kierować będzie nadal charge d'affaires p. Smutny. (w)

Rada L. N. wobec sporu o Abisynję

Prawdopodobne 10 dni zakulisowych rozgrywek między mocarstwami

Genewa. (PAT). Na najbliższych 48 godzin Genewa znowu zawisła w oczekiwaniu i niepewności. Pierwszy akt sporu włosko - abisyńskiego zakończył się nieudaną konferencją paryską, drugi skończył się wczoraj likwidacją komitetu pięciu. Obecnie zaczyna się akt trzeci: bezpośredniego działania Rady Ligi Narodów, uzbrojonej w przepisy procedury i paktu Ligi. Jednocześnie zaczynają się spekulacje co do możliwości pewnych posunięć zakulisowych pomiędzy najbardziej zainteresowanemi trzema mocarstwami.

Znawcy terenu genewskiego twierdzą, że Rada Ligi nie poweźmie żadnych szybkich decyzyj, lecz że ustali procedurę oraz formę sporządzenia raportu i zaleceń i odroczy się następnie, wyznaczając pewien termin np. 10-dniowy dla przedstawienia jej raportu i powzięcia decyzyj co do zaproponowanych zaleceń. Ten 10-dniowy okres może być znakomicie wyzyskany dla manewrów dyplomatycznych pomiędzy Rzymem, Paryżem i Londynem. — Możliwem jest nawet, że, jeżeli Rada zbierze się po 10 dniach, zastanie zupełnie zmienioną sytuację i nie będzie miała potrzeby uciekania się do drastycznej akcji. Naodwrót możliwem jest również, że w ciągu tych 10 dni sytuacja zaostrzy się i wobec skończenia się pory deszczowej, Włochy podejmą kampanję. Wytworzyłaby się sytuacja, w której na porządku dziennym znalazłaby się sprawa sankcyj. Narazie więc trzeci akt rozwiązywania sporu włosko-abisyńskiego przedstawia się jeszcze bardzo niewyraźnie.

Przewozy wojsk włoskich

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą, iż w dniach do 27 b. m. odpłynie z Neapolu do Afryki wschodniej transport 19,362 oficerów i żołnierzy. Ponadto z Neapolu odpłynie 1200 samochodów.

Nowa hiszpanka

Madryt. (PAT). Dziennik „El Heraldo" donosi, iż w rejonie Hurdes Leonesa w prowincji Leon szerzy się jakaś nieznana epidemja. W jednej wsi 80 proc. ludności zapadło na tę chorobę.

Czterysta ofiar katastrofy

Szanghaj. (PAT.) Pociąg wojskowy, złożony z lokomotywy i 5 wagonów, wiozący żołnierzy 109-tej dywizji do prowincji Szensi przeciwko komunistom, wykoleił się w pobliżu Szen-Czan w zachodniej części prowincji Honan i spadł z nasypu wysokości 30 metrów. Jak stwierdzono dotychczas, 200 żołnierzy zginęło na miejscu, a 200 jest rannych.

Egzekucje wbrew zarządzeniu

Warszawa (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że mimo wyraźnych zarządzeń ministerstwa skarbu, zakazujących przeprowadzania egzekucyj podatkowych na wsi do dnia 15 października, lokalne władze skarbowe nie wstrzymały czynności egzekucyjnych przeciw rolnikom województw południowo-wschodnich.

Organizacje rolnicze w Małopolsce wschodniej odniosły się do władz skarbowych z prośbą o interwencję i obronę przed samowolą podległych im urzędów. W prośbie tej organizacje rolnicze podnoszą, iż zarządzenia ministerjalne, wydane w obronie interesów rolnictwa nie mogą być w praktyce przekreślane przez lokalne władze skarbowe. (w)

Literatura w Senacie

Warszawa. (Tel. wł.). Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego Senatu przewodniczyć ma zgodnie z dotychczasowemi zwyczajami parlamentarnemi jeden z najstarszych senatorów, prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski. Na zapytanie agencji „Press" p. Sieroszewski oświadczył, że uważa się za przedstawiciela literatury w Senacie. (w)

Z Polskiej Akad. Literatury

Warszawa. (PAT.) W dn. 21 i 22 bm. odbyły się zebrania P. A. L. — M. in. załatwiono następujące kwestje: wybrano pierwszy zespół kandydatów do odznaczenia wawrzynem akademickim, wyznaczono na 30 bm. ostateczny termin rozstrzygnięcia konkursu dramatycznego, powierzono sekcji wydawniczej opracowanie projektu zbiorowego wydania dzieł Mochnackiego, przyjęto darowiznę w postaci terenu nadmorskiego w pobliżu Jastrzębiej Góry, ofiarowanego na rzecz P. A. L. (teren przeznaczony jest pod budowę domu wypoczynkowego literatów im Stefana Żeromskiego). Ponadto objęła P. A. L. protektorat nad komitetem budowy pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa (Tel. wł.) Ciągnienie drugiej serji obligacji nowej pożyczki inwestycyjnej rozpocznie się w ministerstwie skarbu w dniu 5 października. Potrwa ono przez 4 dni. W pierwszym dniu ciągnienia wylosowana będzie główna wygrana w kwocie 500 tysięcy złotych. (w)

Zawody szybowców

Lwów. (PAT). Według komunikatu z Ustjanowej stan pogody nie sprzyjał lotom. Wczoraj zakończono zawody modeli szybowcowych, zorganizowanych przez L. O. P. P. W grupie instruktorskiej pierwsze miejsce zdobył Błaszczyński z Warszawy w czasie 6:30, 2) Rżewski z Łodzi w czasie 2:05; w grupie amatorów pierwsze miejsce zajął Rżewski z Łodzi w czasie 2:49.

Zatrzymanie rezerwistów w Grecji

Londyn. (Tel. wł.) Rezerwiści greccy, którzy w ub. tygodniu mieli być zwolnieni z szeregów, zostali jeszcze zatrzymani w wojsku. Zarządzenie to władze wojskowe motywują nadchodzącym plebiscytem w sprawie przywrócenia monarchji, który odbędzie się 3 listopada br. W kołach dyplomatycznych podkreślają jednak, że związane jest ono również z obecną sytuacją polityczną w Europie

La „bella addormentata"

„Śpiące" średniowiecze i samochody — Katedra — Kurtuazja w muzeum — Jeszcze motyw ulicy : koty

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

„SIGNORIA" W SJENIE

Sjena, we wrześniu.

— Alla hassa dello studente?

Tragarz jest pewien, że przyjechałam do Sjeny na uniwersytet: codzień prawie odwozi teraz walizki do domu akademickiego.

Zaprzeczam dopiero po chwili, zrozumiawszy, że owo „hassa" znaczy „casa", dom.

A jednak Sjena mówi czystszym podobno djalektem toskańskim (najbliższym języka literackiego), niż Florencja.

Odchodzimy od stacji i coraz mi trudniej nadążyć za tragarzem. Tak niezwykłe jest wszystko, na co padają oczy! Poprostu wybiega naprzeciw samo średniowiecze. Nie fragmentami, jak w innych miastach Włoch, ale jednolicie, dom za domem, pałac za pałacem: trecento, quattrocento. Palazzo Salimbeni, Palazzo Tolomei, Loggia della Mercanzia...

Jakże tu dziwnie zrósł się gotyk, daleko silniej, niż renesans, z glebą włoską! Sjeneńską, popękaną od słońca, czerwoną glebą, od której nazwano barwę „terre de sienne".

Otoczone wzgórzami o miedzianych, łysych wierzchołkach, samo miasto spada dziwacznie raz stromemi ulicami w dół, raz wspina się równie stromo flizami w górę. Stare, ciasne uliczki: należałoby w nie wjeżdżać dyliżansem. Stanąć zaś w tej, która się nazywa via Donzelle, przed hotelikiem, także z pięćset lat noszącym swoją nazwę: „Albergo delle nove donzelle" („Gospoda dziewięciu panienek"). Niestety hotelik jest zapuszczony i brudny (podobnie jak w zaniedbaniu u nas flisacka gospoda „Pod modrym fartuchem" w Toruniu).

Unikatem na świecie jest rynek w Sjenie, Piazza del Campo. Leży w zagłębieniu między trzema wzgórzami, z których spływa doń miasto jedenastu ulicami. Kształtem przypomina wachlarz, albo raczej wklęsłą muszlę. Tryska z niej smukła kampanila ratusza „Signorji". Ten największy z gotyckich pałaców Toskanji ma naprzeciw podobne mu kolorem, okalające cały plac pałace: szaro-różowe o spuszczonych zielonych żaluzjach. Jeden z nich, Palazzo Sansedoni, posiada jeszcze średniowieczne blanki.

Ożywia się to śpiące w kamieniach średniowiecze dwa razy do roku, 2 lipca i 16 sierpnia, podczas słynnego „corso di Palio". Zaludnia tłumami w jaskrawych strojach z XV w., powiewa sztandarami oraz wstęgami koni, poświęcanych przed wyścigami. Zjeżdżają na te święta turyści i zostają dłużej, tak, że inaczej niż ogół miast włoskich, Sjena nie pustoszeje w miesiącach upalnych. Mimo, że wyschłe od słońca, miasto okazuje się bowiem milsze i mniej duszne, dzięki rzeźwemu tchnieniu gór okolicznych.

Główna arterja Sjeny, via della Città, szumi gwarem gęsto snującej się ludności i ryczy co chwila nad uchem klaksonem pędzącego samochodu.

W pierwszej chwili, zwłaszcza gdy się przyjeżdża z cichego Rzymu, gdzie samochodom nie wolno trąbić, owa „śpiąca Sjena" razi i zdumiewa. Trzeba jednak wziąć pod uwagę wąskie ulice bez chodników, po których rozsypana ludność odskakuje pod ściany dopiero na głos trąbki. Na dobitek wszyscy, czy idą w tym, czy przeciwnym kierunku, tłoczą się po stronie zacienionej.

Uniwersytecka młodzież, napływająca z początkiem jesieni, przystaje grupami, dyskutuje (sport albo Abisynja), budzi śpiące w zaułkach kamieniczki, koloru terrakoty, o zasnutych żaluzjami oknach

Na via Bandinelli, żywcem przeniesionej z XIII w., ustawiła sztalugi ruda malarka. Sztalugi spotyka się bardzo często.

W niedziele Sjena cichnie zupełnie i modli się dzwonami wszystkich kościołów: z czerwonego San Domenico na stromej górze, z benedyktyńskiego klasztoru, okolonego cyprysami na Monte Oliveto, z San Francesco, pustego w swoich czarno - białych pasmach marmuru, a przedewszystkiem z katedry Godzinami siedzą ludzie na ławach marmurowych naprzeciw gotyckiej, ze złocistemi mozaikami, białej fasady katedry, siostrzycy kościoła w Orvieto i Pizie. Najpiękniejsza staje się przed zmrokiem, kiedy na tle zmierzchającego błękitu w parnem powietrzu wirują jaskółki, dokoła smukłej kampanili. Wnętrze tej lśniącej, jasnej świątyni onieśmiela mrokiem mistycznym wyniosłych ścian i filarów.

Dziwne, że te wielkie filary romańskie i ściany z poziomych pasów naprzemian czarnego i białego marmuru, nie mają tendencji poziomej, że tak bardzo strzelają w górę.

Przez ogromną rozetę, której witraż z 16-go wieku przedstawia Ostatnią Wieczerzę podług Pierina del Vaga, padają różowe blaski na kopułę: reszta katedry szarzeje. Niezmierny dokoła spokój i prostota każą myśleć o śmieszności naszego pośpiechu, nerwów, życia, obliczonego na „dziś" — wobec potężnych idei, zaklętych w te średniowieczne kamienie. Bo przecież tutaj się stąpa śladami wielkiej córy Sjeny, św. Katarzyny, pełne ma się oczy Jej wizerunków w kościołach: jak, doradczyni papieżów, skłania Grzegorza XI, by wrócił z Awinjonu do Rzymu, jak w ekstazie, otrzymuje stygmaty, jak godzi walczące ze sobą miasta włoskie. Niedaleko oglądać można dom, w którym żyła.

Ta sama Sjena wydała później św. Bernarda, a potem jeszcze słynnego papieża - humanistę, Eneasza Sylwjusza Piccolomini... W lewej nawie katedry custode otwiera rzeźbione drzwi Librerii, bibljoteki Piccolominich, zawierającej zbiory wielkiego Eneasza, później Piusa II, oraz dziesięć rzadko pięknych fresków Pinturicchia, ze scenami z życia tegoż Piusa II. Oto, jako biskup wyrusza na sobór do Bazylei, na białym koniu, tak białym, że lśni aż różowo; złocą się guzy szat, uprzęże i klejnoty całej świty, żywo zieleni się pejzaż. Tu przyprowadza Eleonorę portugalską Fryderykowi III; jako papież już kanonizuje św. Katarzynę... Kolory są przedziwnie świeże i soczyste: trudno uwierzyć, że tyle wieków mają za sobą.

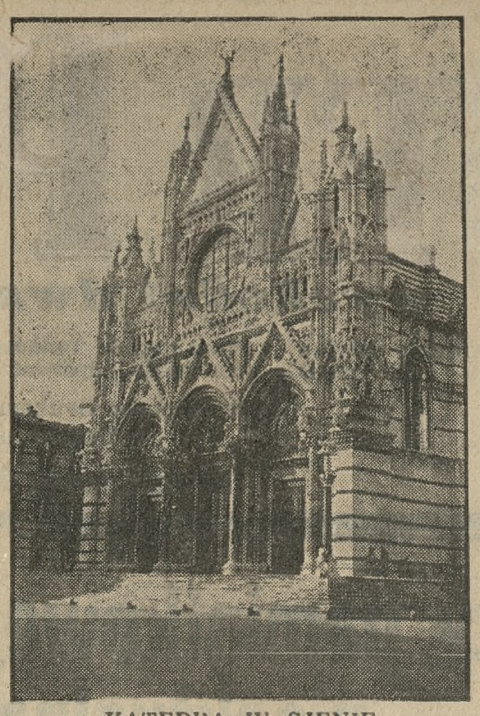

KATEDRA W SJENIE

Jeszcze jedno spojrzenie na ciemniejącego w renesansowej kaplicy św. Jana Chrzciciela Donatella, marmurową śliczną ambonę Nicola Pisano i słynną posadzkę katedry, owe „graffiti", postaciami alegorycznemi w kwadratach opowiadające historję sztuki sjeneńskiej.

W Pinakotece poznać można całe sjeneńskie malarstwo, od bizantyńskich jeszcze madonn i krucyfiksów, przez smukłe madonny i świętych o długich, bardzo wąskich oczach Duccia, Simona Martini, Lorenzettich, aż do Sodomy, Domenica Beccafumi i późniejszych. Wszędzie ten niepojęty wdzięk, uduchowienie i słodycz, przez wszystkie wieki ten zielony podkład malowideł, dzięki któremu twarze i ciała nabierają tak bardzo uduchowionego kolorytu.

Ludzie tutejsi kochają swoich artystów. Custode w Museo dell' Opera del Duomo promienieje, ilekroć ktoś szczerze zachwyci się Chrystusem Pisana, rozpiętym nie na krzyżu, lecz na rozszczepionem drzewie, czy „Maestą" Duccia. Podchodzi, rozmawia, objaśnia: „Proszę spojrzeć, jaki ciekawy kolor Dzieciątka... Albo ten Sano di Pietro, nasz sjeneński Fra Angelico!" Odprowadza potem aż na schody i żegna miłem: „Ritorni presto, signorina!"

Dziwne miasto. Przy zacichłych ulicach często nie zamyka w dni świąteczne sklepów: szlifierz pracuje za szybą, introligator wyciska złoty deseń na skórzanej oprawie, w zaułku przekupka z warzywem i cytrynami. Kręcą się dokoła nich zdziczałe uliczne koty. Głodnych, bezpańskich w spadzistych uliczkach mnóstwo. Zabić którego znaczy dla Włocha ściągnąć nieszczęście. (Nawet Rzym nie wie, co począć z kociemi rodzinami, od których roi się po ruinach przy Panteonie).

A zresztą Włosi lubią koty. Gospodyni moja, widząc, że bawię się z jej czarną angorą, rozczula się i pokazuje mi w kuchni z dumą dwa burasy, jeszcze ślepe. „Ecco: Romolo e Remo!" Ba! obniżyła mi nawet rachunek, a przy wyjeździe dodała: „Ritorni presto!"

H. W.

Z CHWILI

Prasa „sanacyjna" jest „dyskusją gdańską" w Genewie — zachwycona...

Bo czyż to nie dowód coraz większego „prestiżu" Polski i jej „mocarstwowej" polityki, skoro nietylko dystyngowany Anglik p. Eden „gratuluje", ale i prezydent senatu gdańskiego p. Greiser, mniej coprawda wytworny, ale zato mający silne plecy hitlerowskie w Berlinie, wyraża zadowolenie z „przyjaznych stosunków" z Polską, a „podziękowanie pod adresem p. Becka za życzliwe stanowisko"?! Taki „sukces" pieszo nie chodzi!...

Pech tylko chce, że ów p. Greiser, „władca" skojarzonego z Polską wolnego miasta, to taki „przyjaciel", co to ostrzy nóż, żeby go „po przyjaźni" wepchnąć Polsce w plecy. — choć nie można mu jednej odmówić zalety „przyjacielskiej", a mianowicie szczerości, z jaką to wepchnięcie Polsce noża w plecy zgóry zapowiada. Każdy mason ma swój fason...

*

Żeby z nizin nożownictwa podźwignąć się w wyższe regjony ducha, opowiemy dosłownie przeżycie wyborcze jednego z naszych przyjaciół politycznych na prowincji.

W pewnem większem mieście, po rewizjach domowych w poszukiwaniu ulotek przeciwwyborczych, pociągano rozmaitych działaczy do protokółów policyjnych. Przy takim protokóle pada ze strony spisującego protokół funkcjonarjusza policji pytanie:

— Proszę pana! Może mi pan powie, kto to jest Wiktor Hugo?

— Wiktor Hugo? — odpowiada pytany, wymawiając nazwisko po francusku —, to znakomity pisarz francuski, autor „Nędzników", „Katedry Notre Dame"...

— Ależ nie o to mi chodzi. Wiktor Hugo, ten, co podpisany jest na jednej z ulotek. Takiej ostrej, występującej przeciwko naszym wyborom. To musi być jakiś działacz narodowy. Tylko nie wiemy, gdzie mieszka: czy w naszym okręgu, czy może w Poznaniu? Bo ta ulotka ma napis, że wydrukowano ją w Poznaniu, w drukarni Załachowskiego.

— Nie mój panie! Ten podpisany na ulotce, właśnie ten, nie mieszka ani w naszym okręgu, ani w Poznaniu. Dawno już nie żyje. Bo to jest ów znakomity pisarz francuski, Wiktor Hugo, o nazwisku francuskiem, ze zmiękczonem u, z akcentem na ostatniej sylabie.

— A czemu on pisze o naszych wyborach?

— Nie o waszych wyborach. I nie pisze, lecz pisał. Lat temu około siedemdziesięciu. Nie pisze teraz, dawno bowiem — jak już mówiłem — nie żyje. Na ulotce są urywki z kampanji wielkiego pisarza przeciw Napoleonowi III.

— Ojej! — woła mocno skonsternowany funkcjonarjusz policji. — A myśmy byli pewni, że to jakiś nieznany działacz narodowy. I kazaliśmy go szukać. Kazaliśmy dowiadywać się, gdzie mieszka i co za jeden...

Sądzimy, że poszukiwania Wiktora Hugo już się skończyły. Czy równie skonsternowane miny mieli wyżsi funkcjonarjusze policji, gdy protokólant złożył im raport o powtórzonej codopiero rozmowie, tego już nie wiemy.

Podróże naszych statków

Warszawa. (PAT). Nowy polski transatlantyk M/S „Piłsudski" przybył do Nowego Jorku 24 b. m. o godz. 9 rano. Przyjazd nastąpił w przewidzianym czasie, co potwierdza doskonałą konstrukcję nowego statku, który w pierwszej swej podróży przez ocean łatwo osiągnął przepisaną szybkość, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych. Statek przybił do nowej przystani Tow. Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A. w Hoboken. Witały go entuzjastycznie oczekujące tłumy, złożone w znacznej części z Polaków, którzy przybyli z różnych miejscowości Stanów Zjednoczonych. M/S „Piłsudski" pozostanie w Nowym Jorku do dn. 29 b. m.

Warszawa. (PAT). S/S „Kościuszko", który odbywa obecnie wycieczkę wokoło Europy, minął dnia 24 b. m. o godz. 15 wybrzeża Malty. W dniu 26 b. m. o godz. 7 rano statek przybędzie do Pireusu w Grecji.

Z sejmu śląskiego

Otwarcie, wybór prezydjum i członków rady wojewódzkiej

Katowice. (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie 4 sejmu śląskiego, złożonego z 24 posłów. O godz. 16.15 wojewoda dr. Grażyński otworzył imieniem rządu posiedzenie sejmu, odczytując dekret Prezydenta o zwołaniu sesji.

W ciągu swego przemówienia wojewoda podkreślił, że trzeba będzie walnie rozprawić się z pozostawioną przez zaborców nędzą materjalną i niedomaganiami kultury duchowej.

Po przemówieniu wojewody zaproszony został najstarszy wiekiem poseł Franciszek Urbańczyk do objęcia przewodnictwa.

Po przyjęciu przez izbę porządku dziennego, przewodniczący odczytał wnioski posła Grzesika w sprawie zmian w regulaminie sejmowym.

Najważniejsze zmiany regulaminu są następujące: Izba wybiera 2 wicemarszałków (poprzedni sejm 4) i 4 sekretarzy (poprzedni sejm 8). Pobory miesięczne wynosić będą 600 zł (dawniej 900 zł). Poseł, wykluczony przez sejm z posiedzenia, traci pobory jednomiesięczne. Wreszcie mówca proponuje nowy artykuł, iż sejm powołuje sądy honorowe. Po przyjęciu zmian, nastąpił wybór marszałka sejmu. Wybrano 21 głosami przy 3 czystych kartkach posła Karola Grzesika.

Następnie wybrano dwóch wicemarszałków: dr. Włodzimierza Dąbrowskiego i Alojzego Kota. Zkolei wybrano sekretarzy, poczem przystąpiono do wyboru członków rady wojewódzkiej, którymi zostali ks. Grimm, Długiewicz, Schefer, Tomanek i Balcer.

Stan bezrobocia

Warszawa. (PAT). Stan bezrobocia na terenie całego państwa w dniu 21 b. m. wynosił według danych biur pośrednictwa pracy 261.120 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do ubiegłego tygodnia o 5647 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych (zarejestrowanych! — Red.) jest mniejsza w roku bieżącym o 28 296 osób.

Wrzesień
25
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat
Środa: Aurelji, Władysława z Giel
Czwartek: Józefata b. Justyny
Kalendarz słowiański
Środa: Świętopełka
Czwartek: Ładysława bł.
Słońca: wschód 5,41 zachód 17,46
Długość dnia 12 g. 05 min
Księżyca: wschód 3.15 zachód 16,38
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś o godz. 9 śp. Barbary z Pflaumów Kayserowej z domu żałoby ul. Św. Stanisława (Winiary) na cmentarz św. Wojciecha.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Intryga i miłość". (Występ L. Solskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Sezamie! — otwórz się..."
Cyrk Staniewskich: Dziś — 2 przedstawienia o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz.

Komunikat meteorologiczny

W znacznej części Małopolski, w górach i na Wołyniu utrzymywało się wczoraj w godzinach popołudniowych zachmurzenie, przeważnie duże, w pozostałych zaś dzielnicach było naogół dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 8 st. na Hali Gąsienicowej, 15 w Łodzi i Zakopanem, 16 w Warszawie i Wilnie, 17 w Poznaniu i Krakowie, 18 w Tarnopolu i Łucku, 19 w Tarnobrzegu, 21 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 25 bm.: Na wschodzie miejscami jeszcze chmurno i mglisto, poczem dość pogodnie; temperatura bez większych zmian; słabe wiatry zachodnie. — W pozostałych dzielnicach początkowo jeszcze dość pogodnie i nieco cieplej, słabe wiatry południowo-zachodnie, później umiarkowane południowe; w godzinach popołudniowych stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów począwszy od zachodu kraju.

Aresztowanie i rewizje

Żerków. Policja żerkowska w osobach post. Januszka i Jóźwiaka przeprowadziła rewizje domowe u dwóch narodowców, przebywających dotychczas w areszcie śledczym w Jarocinie: kierownika placówki S. N. w Żerkowie p. Wojciecha Latuska oraz u p. Sołtysiaka w Stęgoszy, względnie jego matki. Rewidowano nietylko mieszkania, ale także strychy, chlewy, chlewiki, stodoły, ogrody — ba, nawet ustępy. Czego szukano — niewiadomo, w każdym razie wynik rewizyj w obydwóch wypadkach jest negatywny.

W ub. poniedziałek po przeprowadzonej rewizji poszedł p. Stanisław Sołtysiak na posterunek P. P. w Żerkowie z prośbą o udzielenie poświadczenia, że przeprowadzona rewizja dała wynik negatywny. Dyżurny post. Jóźwiak poświadczenia odmówił; p. Sołtysiaka zaaresztował, nałożył mu kajdanki i zamknął w areszcie policyjnym na czas od godz. 11.30 — 21.30.

Prośbie o możność udzielenia aresztowanemu pożywienia odmówiono. Po zwolnieniu p. Sołtysiak wniósł zażalenie do komendy wojewódzkiej P. P. w Poznaniu — przeciw — jego zdaniem — nieprawnemu pozbawieniu go wolności przez organa policyjne.

Przed rozwiązaniem rady m. w Gnieźnie

Jak się dowiadujemy, rada miejska w Gnieźnie zostanie w tych dniach rozwiązaną. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w piątek bieżącego tygodnia, zajmie się tylko wyborem delegata do sejmiku wojewódzkiego.

Rozważa się obecnie, czy komisarycznemu prezydentowi m. Gniezna przydzielić radę przyboczną w miejsce dotychczasowej rady miejskiej. Wybory nowej rady miejskiej odbędą się w jedną z pierwszych niedziel grudnia.

W związku z temi sprawami kom. prezydent m. Gniezna wyjechał do Warszawy.

Tragedja siedmiu marynarzy

Londyn. (Tel. wł.) Z Halifax donoszą: Na wybrzeżu Nowej Szkocji w pobliżu miejscowości Judiquie fale wyrzuciły na brzeg łódź ratunkową, w której znaleziono 7 marynarzy zupełnie wyczerpanych. Sześciu z nich już nie żyło, siódmy zaś wkrótce potem zmarł.

Na podstawie mętnych i urywanych objaśnień umierającego marynarza zdołano ustalić, że łódź ratunkowa należała do załogi niewielkiego parowca, który uległ w czasie burzy katastrofie opodal przylądka Cap Breton. Parowiec zatonął, a łódź ratunkowa kilka dni, rzucana przez fale, zdołała się utrzymać na powierzchni nadludzkim wysiłkiem marynarzy.

Samobójczy skok w ogień

W poniedziałek o godz. 5 rano w Koźlu powiatu szamotulskiego, w zagrodzie 62-letniego Michała Łączki, powstał o godzinie 5 rano pożar. Paliła się stodoła wraz z resztkami tegorocznych zbiorów żniwnych. Na miejsce pożaru przybyły niebawem straże pożarne z Koźla i okolicy i przystąpiły energicznie do akcji ratowniczej. W pewnej chwili rzucił się Łączka w celach samobójczych w płomienie. Rzeczy na starcu zapaliły się natychmiast, lecz kilku strażaków ocaliło starca od niechybnej śmierci. Poparzonego na całem ciele odstawiono starca do szpitala. Wypadek wywołał wśród licznie zebranych wieśniaków ogromne wrażenie. Stodoła ubezpieczona była na 1400 złotych. Jak się dowiadujemy, zachodzi tu podpalenie przez Łączkę, który z obawy przed wymiarem sprawiedliwości chciał zginąć w swej płonącej chudobie. (sc)

Groźny pożar na pograniczu śląskiem

Katowice. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: We wsi Kucoby w pow. oleskim szalał przez kilka godzin pożar, który zniszczył doszczętnie 5 gospodarstw.

W akcji ratunkowej obok 5 oddziałów straży ogniowej niemieckiej wzięły udział 4 oddziały straży z polskiej części Górnego Śląska. Przy gaszeniu rozszalałego żywiołu z wydatną pomocą przyszli harcerze polscy ze Śląska Opolskiego. Pastwą ognia padły oprócz zabudowań tegoroczne zbiory oraz maszyny rolnicze. Kilka osób w czasie akcji ratunkowej odniosło poparzenia. — Miejscowy sołtys złożył na ręce naczelnika harcerstwa polskiego w Niemczech podziękowanie dla harcerstwa w imieniu całej gminy za udzieloną przez nich pomoc.

Kinoteatr „SŁONCE" Kinoteatr
Dziś, w środę dnia 25 września 1935 r. wielka Premjera
Największa sensacja sezonu

BORYS KARLOFF
w wielkiem arcydziele grozy i niesamowitości realizacji JAMESA WHALE — twórcy „Niewidzianego człowieka"
POWRÓT FRANKENSTEINA
Sensacyjna treść! Niebywałe efekty! Przepych wystawy! Mistrzowska reżyserja!
Film dla osób o silnych nerwach!
nr 14 299

„FEDORA"

Wspaniały film o wielkiej miłości i bezgranicznem poświęceniu według głośnego utworu słynnego dramaturga francuskiego **Wiktora Sardou**, ukaże się jako **najciekawsza atrakcja** bieżącego sezonu, już **wkrótce** w kinie **Metropolis. „Fedora", to wielki film erotyczny**, którego akcja toczy się w carskiej Rosji w atmosferze spisków i zamachów.

Dziś, w środę i jutro, w czwartek nieodwołalnie **ostatnie dwa dni w kinie Metropolis świetna komedja wiedeńska „AUDJENCJA W ISCHLU" z Martą Eggerth, Pawłem Hörbiger'em i Szöke Szakall'em** w rolach głównych.
p 2492

Z Tow. Polsko-Angielskiego

W sezonie jesiennym Tow. Polsko-Angielskie wznawia pogadanki w ramach zebrań klubowych, odbywających się w środę wieczorem w salonach Resursy Kupieckiej.

Z okazji pobytu w Poznaniu p. Collinsa, delegata angielskiego na zjazd międzynarodowy ogródków działkowych, p. A. Sozańska zagai pogawędkę na marginesie tego zjazdu w dzisiejszą środę, dn. 25 bm. o godz. 20.30.

Przykry wypadek

Podczas strzelania ćwiczebnego, urządzonego ubiegłej niedzieli w Rydzynie w powiecie leszczyńskim przez bractwo kurkowe i ochotniczą straż ogniową, postrzelono w nogę 21-letnią Helenę Gierżankę z Rydzyny. Dziewczyna była na spacerze ze strzelcem 55 p. p. Stefanem Borowiakiem z Rawicza i przechodziła za nasypem ochronnym. W tym czasie padł nieszczęsny strzał. Według opinji dr. Polewskiego z Leszna zachodzi konieczność amputacji nogi. (kl)

Wiadomości potoczne

— * **Szkielet ludzki** wykopano przy budowie szosy Poznań-Buk pod Sierosławiem, w głębokości pół metra. Kościec odstawiono do sołtysa Jana Piechowiaka w Lusowie. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy. (kl.)

— * **Nagły zgon.** W mieszkaniu przy Nowym Rynku 13 zasłabł wczoraj nagle 62-letni Stanisław Kowalski. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon na udar serca. (kl.)

— * **Nożem pokłuto niebezpiecznie** wczoraj w godzinach południowych 27-letniego Stanisława Furczpaniaka (ul. Poznańska 8). Sprawcą pokłucia był pewien nieustalony jeszcze osobnik, a zdarzyło się to przy wychodzeniu z obiadu w kuchni przy ul. Franciszka Ratajczaka. P. Furczpaniaka, który wskutek pchnięcia nożem w okolicę siódmego żebra, przebite ma płuco, przewiozło pogotowie ratunkowe (66-66) po doraźnej pomocy do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Pieczenie ciast na wystawie.** — Wczorajszy pokaz pieczenia ciast w czarodzieju i piekarniku na wystawie „Wszystko dla Pani", cieszył się wielkiem zainteresowaniem publiczności. Demonstracje przeprowadził kierownik wydziału propagandy przy poznańskiej gazowni miejskiej p. inż. Wirbser, który wyjaśnił praktyczne zastosowanie gazu przy pieczeniu ciast. Zwiedzających było w dniu wczorajszym dwa tysiące.

Dziś o godz. 16 odbędzie się na wystawie pokaz przyrządzania legumin i galaretek, oraz pokaz robót włóczkowych. (kl.)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

70) (Ciąg dalszy).

Janek miał również pozostać w domu, napróżno błagał Nałtasza, by mu pozwolił pójść na pogrzeb siostry, lub choćby tylko pojechać na cmentarz.

— Po krwotoku pacjent powinien leżeć w łóżku conajmniej przez tydzień, a tu ani dwie doby nie upłynęły jeszcze. Mowy niema, żebym cię puścił z domu, mój chłopcze. Żadnych „ale". Będzie tak, jak zarządziłem! — Gdy chodziło o udzielenie porady lekarskiej, młody medyk przybierał zawsze pozę i ton starosty, przemawiającego do kancelistów.

Ponieważ Mariola przebywała w areszcie śledczym, a Stefan w szpitalu, więc ostatecznie tylko cztery osoby zpośród domowników miały oddać ostatnią posługę Wandzie, mianowicie: Ryszard, Bronicz, Wacek oraz Nałtasz. Lecz Nałtasz nie przybył pod gmach prosektorjum, skąd wyruszył kondukt pogrzebowy, eskortowany przez niezliczone tłumy gapiów. Leon zjawił się dopiero wówczas, gdy syci wrażeń widzowie opuszczali cmentarz, na którym, obok świeżej mogiły, pozostał Ryszard z Wackiem i Broniczem.

— Bardzo przepraszam, ale nie mogłem przyjść wcześniej.

— Nie mogłeś, czy nie chciałeś? — syknął mu w ucho Wacek, a jego oburzenie spotęgowało się jeszcze, gdy padła szczera odpowiedź:

— To na jedno wychodzi u mnie, ale przecież nie wypada mówić „nie chciałem".

— Rozumiem cię. — Znakomity tenisista wzdrygnął się na wspomnienie tego, co przeszedł niedawno wraz ze swoimi towarzyszami, gdy szli za trumną. Szli pod pręgierzem spojrzeń tysięcy ludzi, którzy byliby ich chyba zgnietli, roztratowali, gdyby nie silny szpaler policji. Bo każdy chciał być jak najbliżej tych trzech przedstawicieli „zgnilizny moralnej" i bodaj otrzeć się o nich. Ani cienia współczucia nie miał w sobie zbiorowy wzrok tłumu, tylko ciekawość, niczem i nigdy niezaspokojoną ciekawość. Ohydnemi uwagami obrabiał ich tłum bezlitosny, od prosektorjum aż do cmentarza, aż do „Salve Regina". — Rozumiem cię, — powtórzył Wacek i podniósł głos, — ale nie usprawiedliwiam!

— Usprawiedliwiłbyś mnie, gdybyś wiedział, jakiego dokonałem odkrycia... Nie, nie, tylko bez megalomanji; to nie ja, to przypadek! — Rzekłszy to, Nałtasz zaczął się żegnać.

— Dokąd idziesz?

— Do Konsulatu Stanów Zjednoczonych, do Urzędu Emigracyjnego, do Starostwa Grodzkiego, do... ocho, już ci gały na wierzch wylazły ze zdumienia. Żegnaj mi więc, albowiem przyszła mi dziś ochota zabawić się w Sherlocka Holmesa, a taki sport wymaga samotności, skupienia... A może ja chcę zwiać zagranicę? Jak myślisz?

Niezwykłe podniecenie medyka zaciekawiło Wacka bardziej, niż jego słowa.

— Leon, co się stało?

— To, co przeczuwałem, pomyłka! Ale tak potworna, że nie powiem ci nic, dopóki nie wyjaśnię wszystkiego w najdrobniejszych szczegółach.

— Więc Stefan jest niewinny?! Leon, to jedno musisz mi powiedzieć.

— No, oczywiście, że niewinny.

— Kto zatem...

— O, przepraszam, miałem ci odpowiedzieć tylko na jedno pytanie.

— Niech będzie, niech będzie. Ale jak, u licha, wpadłeś na to, że...

— Nie ja, Wacuniu, nie ja. To zrządził przypadek!

Istatnie było to dziełem przypadku, że idący ulicą Puławską młodzieniec zapytał o drogę do dworca Leona Nałtasza, a nie jakiegokolwiek innego przechodnia. Leon szedł wtedy powoli, z wzrokiem utkwionym w dzisiejszym numerze „Świtu". (Niektóre dzienniki koncernu Butlewskiego miały nazwy różnych pór dnia. Tragedję Wandy Larskiej uraczył „Świt" dzisiaj specjalnie wyrafinowanemi tytułami.

— Do dworca głównego?

— Ano chyba głównego, proszę wielmożnego pana. Inne tu są tyż?

Nałtaszowi ten mezzo - sopranowy głos o niezwykle ciepłem, ujmującem brzmieniu wydał się dziwnie znajomy. Podniósł głowę i zdziwił się jeszcze więcej. Twarz stojącego przed nim chłopaka była niesamowicie wprost podobna do twarzy... psiakość, czyjej? Była może tylko trochę szczuplejsza, lecz zresztą... Albo i ten wyraz smutku w dobrych, łagodnych oczach, identyczny!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po wyborach na Pomorzu

Ostateczne dane oficjalne znane są do tej pory tylko z jednego okręgu — Przypuszczalny wynik ogólny

OKRĘG TORUŃSKI

Pomorze — według nowej ordynacji wyborczej do Sejmu — podzielone było na 4 okręgi wyborcze: nr. 101 (Toruń), nr. 102 (Grudziądz), nr. 103 (Chojnice) i nr. 104 (Gdynia); każdy z tych okręgów obejmuje kilka powiatów. Do tej pory znane są oficjalne wyniki wyborów, ustalone przez komisję okręgową, tylko z okręgu toruńskiego. Ogłoszone one zostały w „sanacyjnym" „Dniu Pomorskim".

W całym okręgu na 114.038 uprawnionych głosowało 55.073, liczba kartek unieważnionych przez komisje obwodowe, wynosiła 8.850, ostateczna liczba kartek nieważnych, ustalona przez komisję okręgową, 8.707. Zatem kartek ważnych było 46.366, czyli 40.6 proc.

Niemcy wzięli w wyborach udział masowy. Jeśli przyjmiemy, że rzucili oni choćby tyle kartek, co w wyborach do Sejmu w r. 1930 (wówczas lista niemiecka na obszarze dzisiejszego okręgu toruńskiego skupiła 12.470 gł.), to po odjęciu tej sumy, a także po odjęciu Niemców od ogólnej liczby uprawnionych, okaże się, że na ok. 99.000 uprawnionych Polaków rzuciło kartki ważne ok. 33.900. Znaczy to, że wśród ludności polskiej ważnie głosujących w okręgu toruńskim było jakieś 34 procent.

Wyniki wyborów w poszczególnych powiatach okręgu toruńskiego przedstawiają się następująco:

Toruń - miasto: Uprawnionych 33.437, głosowało 20.431, kartek unieważnionych przez kom. obw. 3.807, ostateczna liczba kartek nieważnych, ustalona przez kom. okręgową, 3.745. Kartek ważnych zatem 16.686.

Powiat toruński: Uprawn. 30.549, głosowało 13.362, kartek uniew. przez kom. obw. 2.179, ostateczna liczba kartek nieważnych, ust. przez kom. okr., 2.126. Kartek ważnych zatem 11.232.

Powiat chełmiński: Uprawn. 25.432, głosowało 11.603, kartek, uniew. przez kom. obw., 1.450, ostateczna liczba kartek nieważnych, ust. przez kom. okr., 1431. Kartek ważnych zatem 10.172.

Powiat wąbrzeski: Uprawn. 24.710, głosowało 9.677, kartek, uniew. przez kom. obw., 1.414, ostateczna liczba kartek nieważnych, ust. przez kom. okr., 1.405. Ważnych kartek zatem 8.272.

W całym okręgu poszczególni kandydaci dostali kartek: Ślaski 22.817, Rolewski 13.311, Matusiak 15.549, Klimek 15.439, Malerski 4.740. Wybrani zostali Ślaski i Matusiak.

Jeśli chodzi o inne okręgi pomorskie, to opierać się możemy jedynie na danych tymczasowych, ustalonych przez komisje obwodowe, gdyż — jak zaznaczyliśmy wyżej — dotąd cyfr, ustalonych przez komisje okręgowe, nie opublikowano. A i te wyniki są zupełnie niekompletne, brak bowiem z szeregu powiatów danych co do ilości kartek nieważnych. Z powiatu działdowskiego brak wogóle wszelkich danych.

OKRĘG GRUDZIĄDZKI

Na 123.355 uprawnionych w całym okręgu głosowało 49.760. Liczba kartek nieważnych nieznana (brak danych z m. Grudziądza, pow. grudziądzkiego i pow. działdowskiego), niewątpliwie jednak przekracza 9.000. Znaczy to, że ważnie głosujących w całym okręgu było niewiele ponad 30 proc. uprawnionych.

Jeśli odliczymy od tego jeszcze Niemców (przy poprzednich wyborach liczba ich głosów wynosiła ok. 13.500), to dojdziemy do wniosku, że zpośród ogółu uprawnionych Polaków ważnie głosowało niecałe 26 procent (jakieś 27.500 na ok. 107.000 uprawnionych).

W poszczególnych powiatach wyniki (niekompletne) przedstawiają się następująco:

Grudziądz - miasto: Uprawnionych 29.380, głosowało 16.054; liczby kartek nieważnych i ważnych brak.

Powiat grudziądzki: Uprawnionych 19.646, głosowało 9.262, liczby kartek nieważnych i ważnych brak.

Powiat lubawski: Uprawnionych 25.892, głosowało 7.282, kartek nieważnych 1.439, ważnych 5.843, czyli 22.5 proc. w stosunku do ogółu uprawnionych. Odliczywszy Niemców, dochodzimy do wniosku, że wśród ludności polskiej głosowało ważnie niecałe 19 procent uprawnionych.

Powiat działdowski: Brak jakichkolwiek cyfr, w każdym razie frekwencja wyborcza była bardzo niska.

Powiat brodnicki: Uprawnionych 28.042, głosowało 9.884, kartek nieważnych 1.679, kartek ważnych 8.205, czyli 29 proc. Polaków uprawnionych głosowało jakieś 23 procent.

OKRĘG GDYŃSKI

Wynik szczegółowe — także powiatami — już podawaliśmy w korespondencji z Gdyni. Przypominamy tylko, że na 137.240 uprawnionych głosowało w całym okręgu (obejmującym m. Gdynię, oraz pow. kartuski, kościerski i morski) 59.083, kartek nieważnych było 9.864, ważnych 49.219, czyli 35.9 proc. Wśród ludności polskiej głosowało ważnie niewięcej niż 30 proc. uprawnionych, a wśród rdzennej polskiej ludności kaszubskiej ważne kartki złożyło jakieś 25 proc.

OKRĘG CHOJNICKI

Uprawnionych 184.090, głosowało 90.283. Liczby kartek nieważnych i ważnych w całym okręgu stwierdzić nie można, brak bowiem odnośnych danych z powiatów tucholskiego, starogardzkiego i tczewskiego. W każdym razie kartek nieważnych było ogółem jakieś 16.000, kartek ważnych więc około 74.000, czyli 40 proc.

Gdy odliczymy bardzo licznych w tym okręgu Niemców (listy niemieckie przy poprzednich wyborach skupiały około 27.000 głosów), to okaże się, że zpośród uprawnionych Polaków głosowało około 30 procent.

Wyniki z poszczególnych powiatów przedstawiają się następująco:

Powiat chojnicki: Uprawnionych 37.974, głosowało 20.815, kartek nieważnych 2.300, ważnych 18.515.

Powiat starogardzki: Uprawnionych 35.150, głosowało 14.715. Ilość kartek nieważnych i ważnych nieznana.

Powiat tczewski: Uprawnionych 32.088, głosowało 17.528. Ilość kartek nieważnych i ważnych nieznana.

Powiat świecki: Uprawnionych 42.127, głosowało 23.498, kartek nieważnych 3.556, ważnych 19.942.

Powiat tucholski: Brak wszelkich danych.

Powiat sępoleński: Uprawnionych 16.423, głosowało 5.904, kartek nieważnych 1.110, ważnych 4.794, t. j. 29 procent.

NA CAŁEM POMORZU

Zliczywszy powyższe, bardzo zresztą niekompletne dane z okręgów, dojdziemy do następującej cyfry ogólnej z całego wojew. pomorskiego:

Na około 560.000 uprawnionych głosowało około 254.000, kartek nieważnych złożono ok. 45.000, ważnych ok. 209.000, t. j. ok. 37 proc. w stosunku do ogólnej liczby uprawnionych.

Odliczywszy głosy niemieckie, których — sądząc po wyborach poprzednich — było ok. 65.000, dojdziemy do liczby ok. 145.000 ważnych kartek polskich na ogólną liczbę ok. 480.000 uprawnionych do głosowania Polaków. Znaczy to, że wśród ludności polskiej na Pomorzu ważnie głosowało tylko ok. 30 procent.

Odsetek ten wśród rdzennej ludności pomorskiej jest jeszcze niższy. Niższy jest również po wsiach, gdzie wynosi średnio 20—22 proc. (gdzieniegdzie nawet mniej), niż po miastach.

Pożar od pioruna

W czasie poniedziałkowej burzy, która przeszła rano nad północną częścią powiatu szamotulskiego uderzył grom w stóg zboża rolnika Roberta Schefflera w Słopanowie. Stóg spłonął doszczętnie. Scheffler nie był ubezpieczony. (sc)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 9. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup
Belgja	89.75	89.98	89.52
Berlin	213.75	214.75	212.75
Amsterdam	358.50	359.40	357.60
Kopenhaga	116.65	117.20	116.10
Londy	26.10	26.23	26.97
Nowy Jork telegr.	5.31 3/8	5.34 3/8	5.28 3/8
Paryż	35.01	35.10	34.92
Praga	21.94	21.99	21.89
Szwajcarja	172.75	173.18	172.32
Włochy	43.35	43.47	43.23
Hiszpanja	72.58	72.94	72.22

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	41.00
4% poż. inwestycyjna	112.00
4% poż. inwestyc. seryjna	115,50
5% poż. konwersyjna	68.00
5% poż. kolejowa	60.00
6% poż. dolarowa	80.50
4% poż. premj. dolarowa	52.25
7% poż. stabilizacyjna	62.88

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	92.00
Ostrowiec	15.00
Starachowice	31.00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 24. 9. 1935 r.

Spędzono: wołów 24, buhajów 140, krów 200, świń 1845, cieląt 427, owiec 73, razem 2709 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 60
Mięsiste tuczone starsze	50— 54
Miernie odżywione	42— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 62
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44— 48
Miernie odżywione	40— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 54
Nietuczone dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	20— 22
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 72
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	42— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	36—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76— 84
Tuczone cielęta	68— 74
Dobrze odżywione	60— 66
Miernie odżywione	50— 56
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciórki	56— 62
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	00— 00
ŚWINIE: (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	96—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	88— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	82— 86
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	68— 80
Maciory i późne kastraty	74— 90

Przebieg targu spokojny.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Modne jesienno - zimowe materjały męskie bielskie
ubraniowe, płaszczowe
w kolorach:
przodującym szarym, najmodniejszym bronzowo-czerwonawym, utrzymanych, zielonkowatym i granatowym

w deseniach
drobnych w dobrym graficznym efekcie, kratkowym ości rybiej i prążkowym oraz spodniowe i materjały jednokolorowe, czarne, granaty, marengo poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 piętro Hurt-Detal 600 deseni na składzie. Pr 4 960-34.23

Kocioł miedziany
pobielany w dobrym stanie poj. 300 ltr. waga 50 kg.
Waga decymalna
używana 500 kg.
Piecyk gazowy
okazały na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 47 272

Konie
wóz. Górna Wilda 92 zdg 47 425

Słoje do zapraw
szkło stołowe — szlifowane — porcelanę — fajans
Najtaniej
C. Ratt, 27 Grudnia 4. zdg 47 564

Skład
kolonjalno-drogeryjny w Lesznie dobrze prosperujący z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Herman, Leszno, Rejtana 5. ng 15 237

Jadalka
różne meble używane. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 47 460

Underwood
piszący. Szkolna 7/8 — 8. zdg 47 443

13. SZUKA MIESZK.

Mieszkania 5—6 pokojowego
przy ul. Słowackiego, Krasińskiego, Libelta względnie Ogrodowej poszukuje. Zgłoszenia do Kurjer Pozn. zdg 46 922.

Emeryt
wyższy urzędnik państwowy, samotny poszukuje mieszkania 2—3 pokoi, kuchni łazienki blisko centrum I piętro. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 47 490.

16. SZUKA POKOJU

Próżnych
1—2 pokoi Wierzbięcice lub przyległe poszukuje rodzeństwo, pewni płatnicy. Oferty Kurjer Poznański zdg 47 184.

Studentka
szuka pokoju w śródmieściu do 30 zł. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 47 352

Niekrępującego
dwuosobowego lub dwa jednoosobowe, panowie. Jeżyce-centrum. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 264

23 ROZMAITE

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22, drukuje najtaniej, najspieszniej. Wizytówki setka złotego. dr 3354

Dywany
kilimy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon. p. 2 491

Chłopca
3 tygodniowego oddam na własne zamożnej rodzinie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 47 256

24. NAUKA

Wyższe kursy języka angielskiego
pod protektoratem Towarzystwa Polsko-angielskiego rozpoczynają się 1 października. Piąty rok istnienia! Kierownik: Dr. Arend, B. A. (Lond.), lektor uniwersytetu. Zapisy codziennie piątej — ósmej. Rzeczypospolitej 9 (Szkoła im. Kopernika). dr 4150

Szkoła tańców
Szorskiego, Pierackiego 12, tel. 38-08. zdg 47 128

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Prasowaczka
szuka posady w dom i poza dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 118

Ogrodnik
kawaler, lat 33, samodzielny, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Pozn. zdg 47 114

Ogrodnik-podwórzowy
lat 32, — 14 lat praktyki, samotny, dzielny fachowiec, specjalność warzywnictwo, szkółkarstwo kwiaciarstwo, bartnictwo oraz obsługa pałacowa, bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady na majątku od 1. 10. lub później. — Oferty uprasza do Kurjera Poznańskiego zdg 47 113

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149